

*Wioletta Kochmańska***Teksty informacyjne w mieście – perspektywa odbiorcy****Wprowadzenie**

Przeobrażenia polityczno-socjologiczne oraz towarzysząca im dyfuzja gwar, języka ogólnego i domieszka doń cech językowych grupy robotniczej (Lubaś 1990: 12) zaowocowały powstaniem języków mieszanych, miejskich (polszczyzny miejskiej, gwary miejskiej, polszczyzny mieszkańców miast), które uznawane są za najbogatszą odmianę polszczyzny potocznej (Skudrzykowa, Urban 2000: 58). Oczywiście, jak dowiódł S. Wilkoń, miejska polszczyzna mówiona realizuje się w kilku specyficznych i typowych dla miast Polski układach, które wyznaczane są dzięki zmianom pozycji dominacji/współistnienia języka ogólnego i gwar (Wilkoń 1987: 31–35). Informacje te znajdują odzwierciedlenie w poniżej przedstawionych analizach przykładowych współczesnych tekstów pisanych w miejskiej rzeczywistości. Ich nadawcą jest osoba bądź instytucja, w tym także organy administracji państwowej. Dodatkowym prócz miejsca wyznacznikiem, który pozwolił na selekcję niejednorodnych genologicznie i różnie klasyfikowanych w ujęciu komunikacyjnym przykładów, jest funkcja przekazu informacji, który kierowany jest do zbiorowego, przebywającego w mieście adresata. Przyjmując rolę jednego z takich odbiorców, wnikliwie przyjrzałam się dostępnym tekstom, co pozwoliło wypunktować obecne w nich charakterystyczne cechy związane z leksyką i obrazowaniem świata. Ich wskazanie jest głównym celem mojego artykułu, choć uznaję, że każda cecha z osobna wymagałaby dogłębnych i wyczerpujących analiz.

Cechy językowe testów miejskich

Jak zostało zaznaczone we wstępie, język miejski powstał dzięki substancjonalnemu wymieszaniu polszczyzny ogólnej i gwar. Znajdują w nim swe odbicie także socjolekty¹ (Grabias 1997: 111–243). Komponenty morfologiczne i zjawiska dlań charakterystyczne można obserwować w wybranych i zacytowanych poniżej przykładach.

¹ Szczególnie język zawodowy (profesjonalny), który stanowi jeden z typów socjolektów (Grabias 1997: 136–142).

Gwarowa realizacja grup *ke//ge* w wymowie

Jedną z typowych cech dialektu mazowieckiego jest wymowa grup *kie, gie* zamiast *ke, ge* (Urbańczyk 1962: 30)². Gwarowa realizacja ustna takich połączeń bywa akceptowana i często słyszana w języku potocznym tego regionu. Źródłem jej stają się także media publiczne – przykładowo latem tego roku dotarła do społeczeństwa smutna informacja o śmierci prof. Bronisława Geremka (*brońisława g'eremka*), znanego historyka, działacza partyjnego, posła na Sejm i do Parlamentu Europejskiego. Powszechność zjawiska w tekstach mówionych sprawia, że staje się ono „przezroczyście” dla przeciętnego odbiorcy. Inaczej gdy zostanie ono uwiecznione graficznie. Jest łatwo wychwytywane i traktowane jako błędna realizacja. Przykładem jest zachęta do kupna szybkiej przekąski – w jednym z barów, już na witrynie drzwiowej, czytamy: *Hamburgier 5,00 zł*³. W przytoczonym przykładzie tym bardziej wyrazista, iż zmiana gwarowa została przeprowadzona w nazwie potrawy obcego pochodzenia.

Labializacja

Językowym wyznacznikiem odrębności językowej ludności Wielkopolski, Małopolski i Śląska, czyli terenów południowej i zachodniej Polski, jest labializacja, tj. „zjawisko poprzedzania samogłosek *o, u* niezgłoskotwórczym *u*, wymowa [...] wywołana większym wysunięciem i zaokrągleniem warg przy ich artykulacji niż w jęz. og.” (Dubisz, Karaś, Kolis 1995: 73). Labializował zapewne restaurator z Zakopanego, który wśród proponowanych w jadłospisie dań wymienia *Łudko 1 szt.* z kurczaka, utrwalając gwarową cechę wymowy w postaci zapisanej.

Miękkość w postaci joty

Asynchroniczna wymowa miękkości w gwarach dotyczy przede wszystkim spółgłosek wargowych, gdzie składnik środkowojęzykowy może przyjąć postać *j, ś, szy, źi, chi, hi* czy *ń*, i realizowana jest w dialektach mazowieckich i gwarach ludowych mających z nimi i kontakt, tj. na terenach Warmii, Mazur, Kociewia, Kaszub i Podlasia (Dubisz, Karaś, Kolis 1995: 19). Lekko asynchroniczną wymowę mogą zyskać też inne spółgłoski – np. *r, g* – wówczas samogłoska i zostaje zastąpiona jotą. Potwierdza to przykład „cenówki” w warszawskim hipermarkecie, gdzie taką wymowę odzwierciedlono w realizacji graficznej przymiotnika wegetariański, por.: *Bułka wegetariańska 1,29 zł*.

Mazurzenie

Istniejące w polszczyźnie ogólnej trzy szeregi spółgłosek o artykulacji zębowej *s, z, c, dz*, dźwiękowej *sz, rz, cz, dź* i środkowojęzykowej *ś, ź, ć, dź* bywają w dialektach mazowieckich, małopolskich i śląskich upraszczane do szeregów zębowego i środkowojęzykowego, czego skutkiem jest brak *sz, rz, cz, dź* w wymowie. Jest to mazurzenie (Dubisz, Karaś, Kolis 1995: 84). Obecność zjawiska w języku miasta potwierdza zmazurzony tekst, zachęcający do odwiedzenia baru na Podhalu, który przyjął wierszowaną postać: *Cyś ty chłopie łosioł Cy ty ni mos rozumu Karcma stoi przy drodze A ty idzies du domu*.

² Zjawisko to pozostaje w związku z czwartą palatalizacją spółgłosek tylnojęzykowych.

³ Przykłady notowane są jako tekst ciągły. W sytuacji, gdy oryginał zapisano więcej niż w jednym wersie, dla pierwszego wyrazu nowego wersu zastosowano zapis wielką literą.

Samogłoski pochylone

W powyższym przykładzie można znaleźć przykłady na istnienie ścięzionej wymowy samogłosek *a*, *e*, *o*, które są kontynuantami dawnych samogłosek długich. Taka zwężona realizacja występuje w wielu regionach Polski, także na Podhalu, skąd tekst został zaczerpnięty.

Nazewnictwo

Zebrane przykłady zawierają leksykę, która niezaprzeczalnie wiąże się z miastem i jego funkcjonowaniem, ale też i taką, której obecność z różnych powodów jest dla odbiorcy zaskakująca. Warto przyjrzeć się wybranym przykładom, sklasyfikowanym w następujących grupach:

Szyldy z nazwami ulic

Miasta rozwijają się i przestrzennie lokują w sieci tras komunikacyjnych, które noszą zwyczajowo przypisane im nazwy, motywowane różnymi czynnikami⁴, które w większości mają charakter systemowy (przykładowo są związane z wybitnymi osobowościami, np. Józefa Piłsudskiego, grupami zawodowymi – Szewska, wyznaczają kierunki komunikacyjne – Krakowska, odnoszą się do świata zwierząt i roślin – Sasankowa, Orla; dla przeciętnego odbiorcy funkcjonują jako stały, naturalnie obecny w miejskiej rzeczywistości element kategoryzacji i jako taki jest dla niego istotny). Są jednak wśród nazw ulic takie, które zaskakują, np. familiarnością – jak ulica ze Środy Śląskiej: *ul. Ukróconego Złodziejstwa*, obrazowaniem – krakowska *ul. Poniedziałkowy Dół*, czy realizacją ortograficzną – jak np. w Łodzi, gdzie na administracyjnej tablicy z nazwą ulicy Nad Niemnem, doprecyzowano lokacyjnie podpisem: *Wzniesienia Łudzkie*. Zaobserwowano, że umieszczane na elewacjach budynków szyldy z nazwami ulic tworzą z innymi tekstami układy, w których wprawny odbiorca może próbować doszukiwać się istotnych dla motywacji wyboru nazwy ulicy czynników⁵, a powszechnie są one źródłem humoru. I tak w Elblągu na ścianie bloku sąsiadująco umieszczono szyldy: z nazwą ulicy *Ślepa* i, bezpośrednio pod nim, *Leczenie zeza i niedowidzeń Ortoptystyka, ul. Ślepa 2/2*.

Słownictwo specjalistyczne

Leksyka należąca do sfery profesjolektów jest często widoczna w miejskich tekstach informacyjnych. Zebrane przykłady obrazują, że wywołane obecnością specjalistycznego słownictwa znaczenia bardzo często w sytuacyjnym kontekście aktu mowy (Awdiejew 1992; Nęcki 1992) zostają przesunięte na drugi plan, a odbiorca odkrywa przede wszystkim pierwiastek humorystyczny takiego przekazu. Wpływ na taki typ odbioru ma zarówno kontekst semantyczny, jak i kulturowo-obyczajowy, co ilustrują następujące sytuacje: dwa teksty umieszczone na elewacji budynków: pierwszy *Parking dla klientów sklepu i pracowników zakładu DO 10 MINUT Uwaga! Nie odpowiadamy za uszkodzenie samochodu po 10 min. parkowania*, drugi: *Stomatologia Ortodonta* i tuż pod nim *Na wagę*, witryna kiosku, gdzie na szybie widnieje odręczny napis: *Prezerwatywy Czarne – wyszczuplające, Niebieskie – dla marynarzy*, czy informacja dla mieszkańców: *Administracja nr 3 PSM*

⁴ Celem niniejszego artykułu nie jest ich skatalogowanie i zbadanie.

⁵ Analogie semantyczne nie muszą być rozstrzygające. Wiele ulic o nazwie *Ślepa* jest drożnych jednostronnie i to ten czynnik motywuje wybraną nazwę.

prosi lokatorów o sprzątanie, gdyż gospodarz nigdy nie ma czasu i chęci. Bywają sytuacje, kiedy odbiorca śmieje się na skutek błędnie użytego znaczenia profesjolektu – pod znakiem zakazu zatrzymywania się i postoju można przeczytać: *Teren prywatny Nie dotyczy pacjentów aptek, czy niepoprawnej jego formy* – informacja: *Przepompownia wścieków P-14*.

Leksemy wartościujące

Nieodłącznym elementem procesu ludzkiego porozumiewania się jest przypisywanie wartości zjawiskom, ludziom czy sytuacjom, co także znalazło odzwierciedlenie w zebranych korpusie tekstów (Puzynina 1992). Środkiem wartościującym stają się możliwości słowotwórcze: *Uwaga! Na platformie widokowej przelatują skrzydlate mróweczki w okresie godowym w dużej ilości. Nie są one zagrożeniem dla zdrowia człowieka, najczęściej jednak orzekanie o wartościach odbywa się wprost poprzez użycie stosownie dobranych przymiotników, przykładowo: Tani Armani U nas drogi jest tylko klient, czy ciastka Brzydkie a dobre, które nadają pozytywną bądź negatywną ocenę elementu rzeczywistości. Teksty miejskie podlegają też wartościowaniu kontekstowemu, np. szyld wystawiony w Warszawie w czasie wyborów prezydenckich: *Niegłosowanie grzechem ciężkim IV przykazanie i poz. 2240, 1858 Katechizmu, w którym wartościujące zestawienie 'grzech ciężki' jest wieloznaczne* (Skudrzykowa, Urban 2000: 145).*

Tabu językowe

Teksty miejskie obfitują w wyrazy i wyrażenia, których publiczne używanie stanowi naruszenie przyjętych w społeczeństwie norm kulturowych. Przełamywanie tabu odbywa się w różnych jego obszarach, np. w sferze pierwotnej, związanej z wierzeniami religijnymi: *Posezonowa obniżka cen 10% na wszystkie nagrobki, Amen Bank, w obszarze naruszającym reguły delikatności i uprzejmości: Debilu! Pogryzdaj⁶ jeszcze! Ty IDIOTO, czy poprzez naruszenie przyzwoitości, skromności i wstydu: Sikanie w bramie grozi trwałym kalectwem, Milko wzmacnia orgazm każdego dnia* (Skudrzykowa, Urban 2000: 142–143). Bywa, że tabu może kontekstowo tworzyć skomplikowane układy znaczeń i symboli. Przykładem są styczne brzeźnie dwa billboardy reklamowe, o treściach odpowiednio: *Troszczysz się o wiele, a potrzeba mało Katechezy od 7 lutego w poniedziałek i czwartek o 19 i Dobry sex kręci podwójnie⁷*, obrazujące m.in. nieustanną walkę pierwiastka dobra i zła.

Znaczenie wyrazów

Neologizmy i neosemantyzmy

W prezentowanym korpusie tekstów warto zauważyć różnego rodzaju przesunięcia w obrębie znaczenia wyrazów. Dla celów nadawcy tworzone są nowe formacje słowotwórcze w postaci zaskakujących zrostów, złożzeń i zestawień: *Czeko-chrupol 0,36 zł Gumoludki Batman 0,15, Lody Zdrowa Faja Mikołaja 200 ml 1 sztuka 1,69*. W zapisach pojawiły się też leksemy, które kontekstualnie zyskały nowe zna-

⁶ W kontekście sytuacyjnym można domniemywać, że użyty czasownik pogryzać znaczy tyle, co pobazgrać, pogryzmolić.

⁷ Reklama piwa.

czenie: *Pukanie zepsute Proszę wchodzić*⁸, lub nieco je zmodyfikowały, por.: *Zakaz wyrzutu śmieci*⁹.

Wieloznaczność

Istotnym, mającym wpływ na odbiór, komponentem tekstów miejskich jest wieloznaczność rozpatrywana na poziomie leksykalnym (polisemia wyrazów) i globalnym (całość komunikatu), która dotyczy jednej bądź wielu odmian¹⁰ polszczyzny. Zdarza się, że wyrazów wieloznacznych użyto w tekście w sposób niezamierzony. Obserwujemy to w komunikacie zamieszczonym na drzwiach: *Do ksero wchodzimy pojedynczo*, w którym zgodnie z zasadą ekonomii języka zamiast opisowego *po-mieszczenie z kserokopiarką* pojawia się *ksero*¹¹ – termin oznacza przede wszystkim rodzaj urządzenia, służącego do kopiowania lub materialny wytwór tej czynności (notatki *ksero*). Podobnie, informacja: *Osoby zgłaszające zgon załatwiane są bez kolejki*, gdzie czasownik *załatwić kogoś*, czyli „wykonywać zlecenie, spełniać potrzebę interesanta” w bliskim sąsiedztwie z leksemem *zgon* nasuwa skojarzenie żargonowej interpretacji *pozbawić kogoś życia*.

Często jednak wyrazy o wielu znaczeniach są wpisane w tekst celowo i stanowią element gry językowej prowadzonej przez nadawcę z odbiorcą. Tak dzieje się w komunikacie zamieszczonym na lotnisku w Toruniu, który brzmi: *Teren lotniska Wstęp wzbroniony Czy wiesz że... Pilot startującego samolotu ma bardzo ograniczoną widoczność do przodu. Może Cię przelecieć i nawet tego nie zauważy. Czasownik przelecieć w podstawowym znaczeniu – czyli przebyć jakąś przestrzeń drogą powietrzną, unosząc się za pomocą skrzydeł lub specjalnego mechanizmu, będąc popychanym przez wiatr, wyrzuconym w powietrze, wystrzelonym itp.* (MMSJP, v.s. *przelecieć*)¹² – odnosi się do pierwszej linii tekstu, w której dodatkowo zredukowana została sfera przestrzeni ujętej wertykalnie – nie *przelecieć nad kim, czym*, a *przelecieć kogo*. W żargonie młodzieży konotuje to czynności związane ze sferą zachowań seksualnych człowieka. Nadawca niewątpliwie zna psychikę ludzką i wie, że człowiek niechętnie poddaje się jakiegokolwiek presji. Dlatego rozbudowuje zakaz opatrując go komentarzem, który, w globalnym ujęciu staje się zabawny, a wszystkie te zabiegi pozwalają zrealizować fatyczną funkcję komunikatu. Grą językową jest też tekst re-

⁸ Słownikowe znaczenie *pukać* to: uderzać lekko czymś w coś, powodować odgłos, pot. żart. strzelać, w zwrotach frazeolog. myśleć (MMSJP – *Multimedialny słownik języka polskiego PWN*, v.s. *pukać*).

⁹ *Wyrzut* to przede wszystkim żal, pretensja. Inne dopuszczalne znaczenia wiążą się z czasownikiem wyrzucać i opisywane są jako: energiczne, dynamiczne rzucenie czegoś na odległość, np. wyrzut dysku, krosty, wrzody na skórze (MMSJP, v.s. *wyrzut*).

¹⁰ Za Lubasiem (1983: 268–284) przyjmuje się, że różnice między językiem ogólnym i dialektami nie tkwią w systemie, ale są możliwe do wydzielenia na podstawie kryterium komunikacyjnego osadzonego w czasie.

¹¹ W MMSJP hasło *ksero* nie znajduje objaśnienia, pojawia się jedynie *kserokopiarka*.

¹² *Przelecieć* to też: „zwykle dk, pot. szybko przebiec, przejechać przez coś, szybko minąć kogoś lub coś; przemknąć – Nisko nad ziemią przeleciał samolot; zwykle dk, pot. o czasie: szybko minąć, upłynąć – Urlop przeleciał jak jedna chwila; pot. o deszczu: krótko popadać – Nad miastem przeleciał rzęsyty deszcz; pot. przedostać się przez coś; przeciec, przesypać się – Woda przelatywała przez szpary; pot. przejść się, przespacerować się, idąc szybkim krokiem – Przeleciała się trochę po parku” (MMSJP, v.s. *przelecieć*).

klamy umieszczonej na karoserii ozdobionego wizerunkiem prawie nagiej kobiety, samochodu: *Założymy Ci każdą gumę. Profesjonalny serwis ogumienia wózków widłowych i maszyn przemysłowych*, gdzie wieloznaczność inicjalnej części komunikatu (znów odniesienie do intymnej sfery ludzkiej egzystencji) służy zabiegom marketingowym. Często rozbudowane znaczeniowo powiązania między pojęciami zastosowanymi w grze językowej nie są wyrażone wprost i wymagają aktywacji działań odbiorcy, por.: *Lubisz ból pleców Zapomnij o nas Gabinet masażu ul. Łęczycka 24 (budynek łaźni miejskiej) tel...*

Poprawność językowa

W korpusie materiału znalazły się też teksty powszechnie dostępne dla zbiorowego odbiorcy, utrwalone w formie pisanej. Dlatego niedopuszczalnym zjawiskiem jest obecność w tych komunikatach błędów językowych. Potoczność obliuguje też do unikania w nich usterek¹³. Niestety, język miejski wyłamuje się często z tych powinności, czego dowodzą błędy gramatyczne, np. w zakresie fleksji: *Mieszkańco! Dbaj o czystość i porządek wokół budynku Nie wyrzucach zbędnych rzeczy, niedopałków przez okna, Gofery Lody Napoje*, ortografii: *Przeróbki odzieży Wszywanie zamków Zwężanie i poszeżanie Skracanie i wydłużanie Oryginał jeans, Znalezione portwel Wiadomość na miejscu, Zaginął 08.04.08 zaginął mały kundelek...*, oraz zamieszczony wcześniej przykład nazw ulic w Łodzi, gdzie nadawcą tekstu był organ administracji państwowej¹⁴. Usterki wynikały z braku znajomości stosownych reguł i towarzyszącej temu hiperpoprawnej realizacji.

Wśród przykładów są też takie, w których niepoprawność konstrukcji związana jest z nieprzestrzeganiem normy stylistycznej¹⁵ i obecności w stylu funkcjonalnym elementów szablonowych użytych niesablonowo¹⁶, które dowodzą nieporadności językowej nadawcy. Wyraźnie widoczne jest to w oscylującym ku urzędowemu stylowi prośby o przyniesienie papieru toaletowego do kabiny w przypadku jego wyczerpania, por.: *Osoba opuszczająca ubikację, jako że jest w bardziej komfortowej sytuacji psychofizycznej niż osoby wchodzące, ma obowiązek upewnić się czy zostawia ją wyposażoną w papier toaletowy (zapasy papieru znajdują się w magazynie w damskiej ubikacji)*, oraz wpisanie w niemal ponowoczesną informację o godzinach otwarcia kościoła jednego z elementarnych postulatów wiary katolickiej: *Wejź! Jezus czeka na ciebie Kościół otwarty W dni powszednie W godzinach 6.30–19.00*.

¹³ Por. rozdziały *Kultura języka* (Markowski, Puzyńska: 2001: 49–71) oraz *O normie językowej* (Miodek 2001: 73–83), które syntetycznie porządkują i merytorycznie obudowują wywołane zagadnienie.

¹⁴ W związku z tym, iż błąd na szyldzie z nazwą ulicy nie był faktem jednostkowym i dotyczył kilkunastu analogicznych sytuacji, władze miasta Łodzi na łamach „Gazety Wyborczej” z 28 lipca 2008 opublikowały wyjaśnienie mechanizmu powstania takich tablic.

¹⁵ Por. Miodek 2001: 77.

¹⁶ Wyczerpujący wykład na ten temat można znaleźć w pracy M. Wojtak, która zaznacza, że istniejącym wzorcom gatunkowym towarzyszy odpowiedni styl gatunkowy, który w konkretnych działaniach językowych może podlegać funkcjonalnym modyfikacjom. Takie zabiegi uznane zostały za przejaw nieporadności językowej (Wojtak 2007: 16–24).

Intertekstualność

Odwołania kulturowe, ujmowane jako jedno z kryteriów tekstu¹⁷, są elementem towarzyszącym tekstom miejskim. Przykładowo w Poraju prośba o zamknięcie drzwi przyjęła postać słowną: *Polakom dziękujemy za... zamknięcie drzwi*, która wykazuje powiązania z reklamą piwa wpisaną w niemieckie święto Oktoberfest, a krakowskie pojemniki na nieczystości pozostawiane przez zwierzęta opatrzone zostały zrealizowanym w konwencji języka obcego w Internecie podpisem: *Kosz na psią qpe*¹⁸.

Wpływy obce

Znaczące miejsce wśród leksyki języka w mieście zajmują zapożyczenia, szczególnie często widoczne w warstwie nazewniczej – dotyczącej na przykład sfery kulinarnej¹⁹, czy w reklamie. Prócz najbardziej powszechnych anglicyzmów, reprezentowanych w materiale przez *steak* i *secret: Restauracja SECRET STEAK*, pojawiają się leksemy z języka tureckiego: *Oryginalne tureckie wyroby DÖNER KEBAP*, czy wietnamskiego: *Sajgonki Frytki Kurczaki Hot-dog francuski po warmińsku*, przy czym ostatni z przykładów dowodzi, że nie tyle znaczenie, co kulturowe pochodzenie nazwy i jej brzmienie, czynią ją atrakcyjną²⁰. Jak zaobserwowano²¹, wiele z tych nazw funkcjonuje dzisiaj jako pożyczki o charakterze internacjonalizmów, które potocznie przypisywane bywają wybranemu typowi kultury – tu orientalnej, lub podlegają całkowitemu przemieszaniu, widocznemu już na poziomie tekstu.

Teksty informacyjne w mieście w ujęciu kognitywnym

Antonina Grybosiowa podkreśliła, że „przez język przesącza się świat, do którego należymy” (Grybosiowa 1998: 106). Warto jednak zadać pytanie, czy dla odbiorcy i nadawcy tekstów miejskich istnieje wspólny świat – *miasto* – i jeśli tak, czy w świetle owych tekstów można ów świat zrekonstruować? Pomocna dla odpowiedzi na pierwszą część postawionego pytania będzie analiza wybranych poniżej przykładów.

Sytuacja pierwsza: na drzwiach instytucji w mieście umieszczono kartkę, na której widnieje napis: *jestem obok w jeansach*. Myli się ten, kto sądzi, że, na tak wyrażoną myśl, przypadkowy odbiorca tekstu zareaguje poszukiwaniami osoby w jeansowych spodniach, stojącej nieopodal owych drzwi. Pomimo wieloznaczności,

¹⁷ Por. postulaty wysunięte przez Dresslera, Beaugrande'a (Beaugrande, Dressler 1990).

¹⁸ W. Gruszczyński mówi o zjawisku pseudoangielskiej transkrypcji w tekstach Internetu (Gruszczyński 2001: 138), zaś J. Grzenia wylicza, iż do typowych zabiegów należy zastępowanie *ż, rz, sz* znakami *sh; ku* znakiem *Q, ó* znakami *oo* (Grzenia 2006: 119).

¹⁹ Wiele cennych spostrzeżeń na temat nowszej warstwy zapożyczeń leksykalnych nazywających potrawy znaleźć można w wystąpieniach: *Innowacje obcego pochodzenia w słownictwie kulinarnym współczesnej polszczyzny* (Witaszek-Samborska 2006: 100–108) oraz *Czy Polska jest częścią Europy? Polszczyzna w europejskiej lidze językowej* (Maćkiewicz 2000: 52).

²⁰ Jedną z popularnych wyszukiwarek internetowych w wynikach wyszukiwania zarejestrowała ponad 3800 znalezionych odpowiedników hasła, co, po uwzględnieniu powtórzeń i obcojęzycznych stron, i tak daje dość znaczną frekwencję.

²¹ Za M. Witaszek-Samborską czy J. Maćkiewicz (por. przypis 19).

kontaminacji i angloamerykanizmu, dla dowolnego odbiorcy staje się jasne, że podmiot zawarty w tekście, upostaciowiony w osobie istotnej dla instytucji z kartką na drzwiach znajduje się w sąsiadującym sklepie z „odzieżą dzinsową”. Brak wyszczególnienia nazwy i geograficznego położenia związanej z sytuacją firmy nie wpływa na proces odszyfrowywania zanotowanych słów. Sytuacja druga: w Zakopanem na odbiorców czeka informacja: *Punkt dzieci zagubionych*. Dowolna osoba, która wejdzie w rolę odbiorcy tego tekstu, rozszyfruje treści tam zawarte jako wskazanie miejsca pobytu dziecka, które uprzednio zginęło, czy bardziej precyzyjnie – zagubiło się w tłumie. I wreszcie trzeci tekst: „W każdą środę spotykają się młode mamy. Na panie, które pragną do nich dołączyć, czekamy w zakrystii w czwartki wieczorem”, którego znaczenie, mimo obserwowanej wieloznaczności, jest trafnie odbierane. Podane przykłady dotyczą przekazu pisanego, w którym znacznie trudniej zrealizować sformułowane dla komunikacji ustnej przez H.P. Grice’a (Grice 1980) reguły współpracy nadawcy z odbiorcą poprzez przestrzeganie czterech maksym: „1) nie mów za dużo ani za mało, 2) mów tylko to, czego nie uważasz za fałsz, o czym wiesz na pewno, 3) mów na temat, 4) unikaj wieloznaczności” (Grybosiova 1998: 106). Wydaje się, że w języku informacyjnych tekstów miejskich nadawca celowo owe maksymy ignoruje, co potwierdzają np. rozbudowany w treści poprzez wprowadzenie obszernego dodatku komentującego zakaz wstępu na teren lotniska (maksyma 1), pojawienie się niespójnych w zakresie logicznej kwantyfikacji informacji na drzwiach sklepu: *Otwarte Zamknięte Nieczynne* (maksyma 2), czy liczne w korpusie tekstowym przykłady wieloznaczności na różnych poziomach tekstu. A mimo wszystko teksty wpisują się w komunikację z odbiorcą, który jako uczestnik miejskiego środowiska obarczony obowiązującym w nim zestawem norm, w nich właśnie znajduje punkt odniesienia pozwalający na interpretację, wartościowanie i hierarchizację tekstów (Szczęsna 2004: 323–340). Normatywność wiąże się z systemowością, którą w materiale obrazuje powtarzalność ujęcia rzeczy i zjawisk przestrzeni miasta. Wystarczy przyjrzeć się parom przykładów. Pierwsza z par: *WC – 50 m biegiem – 25 m i WC spacerkiem 20 s biegiem 6 s*, w których mieszkańcy różnych miast posługują się tą samą – dodajmy nietypową – miarą odległości wyrażoną w jednostkach czasu, co wynika nie tylko z sytuacji naturalnej, niecierpiącej zwłoki potrzeby fizjologicznej, w której człowiek spośród jednostek miar za kluczową uznaje czas, ale jest też świadectwem istoty czasu w miejskiej współczesnej egzystencji. Kolejną parę ilustracyjną: *Wyprzedaż zimy Przecena i Wyprzedaż – 20% zimy* wiąże familiarną skrótowość w językowym obrazowaniu świata.

Wnioski

W świetle dokonanych ustaleń należy przyjąć, że *miasto* jest jednym z ważniejszych wymiarów bytu społecznego człowieka, który wyłania się poprzez teksty z nim związane i w opozycji *wieś*, jako opozycyjnie wartościowany²² jej człon. Ilustracją słowną wymienionego nacechowania są potoczne, pogardliwe zwroty: *Ty wieśniaku!*, *Wsiurze!*, czy mówienie o kimś, że *słoma mu z butów wystaje*, a także dodatnia ocena wsi jako źródła nobilitacji społecznej osiągniętej dzięki posiadaniu dóbr

²² Wydaje się, że wartościowanie miasta ulega dziś kulturowej zmianie. Istniejącemu do niedawna zdecydowanemu pozytywnemu aspektowi miejskości, towarzyszy obecnie wieś (też w takim aspekcie) i to ona częściej stawiana na planie pierwszym.

takich, jak ziemia, własny położony na otwartej przestrzeni dom. Uczestników miejskiego bytu wiąże potoczny, oscylujący ku familiarnemu²³ język, który sprawia, że aktualne stają się słowa popularnego przeboju: „Jestem z miasta – to widać! Jestem z miasta – to słyszać! Jestem z miasta – to widać, słyszać i czuć!”²⁴.

Bibliografia

- Artawicz-Skowrońska, 2006, *Język familijny – odmiana czy socjolekt?*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski, Olsztyn, s. 42–50.
- Awdziejew A., 1992, *Wiedza potoczna a interferencja*, [w:] *Język a kultura*, t. 5, s. 21–27.
- Beaugrande R., Dressler U.W., 1990, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, przeł. M. Szwedek, Warszawa.
- Dubisz S., Karaś H., Kolis N., 1995, *Dialekty i gwary polskie*, Warszawa.
- Grabias S., 1997, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Gruszczyński W., 2001, *Czaty w sieci*, „Dialog”, nr 2, s. 138 i n. oraz przedruk *Czaty w sieci, czyli o zwyczajach językowych w Internecie*, 2001, [w:] *Spotkania nie tylko literackie*, Warszawa, s. 209–229.
- Grybosiowa A., 1998, *Rozwój języków środowiskowych a reguły interpretacyjne tekstu*, [w:] *Tekst. Analizy i interpretacje*, red. J. Bartmiński, B. Boniecka, Lublin, s. 100–107.
- Grzenia J., 2006, *Język w Internecie*, Warszawa.
- Lubaś W., 1983, *Dialektologia miejska. Przedmiot. Zakres. Metody*, „Język Polski”, R. 63, nr 4–5, s. 268–284.
- Lubaś S., 1990, *Kultura językowa Polaków*, [w:] *Język – kultura – społeczeństwo. Wybór studiów i materiałów*, red. S. Dubisz, Warszawa.
- Maćkiewicz J., 2000, *Czy Polska jest częścią Europy? Polszczyzna w europejskiej lidze językowej*, Kraków.
- Markowski A., Puzynina J., 2001, *Kultura języka*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 49–71.
- Miodek J., 2001, *O normie językowej*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 73–84.
- Nęcki Z., 1992, *Komunikowanie interpersonalne*, Kraków.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Skudrzykowa A., Urban K., 2000, *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, Kraków–Warszawa.
- Szczęśna E., 2004, *Znak tekstowy w dyskursie kultury*, [w:] *Punkt widzenia w tekście i dyskursie*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz, Lublin, s. 323–340.
- Urbańczyk S., 1962, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa.
- Wilkoń A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Witaszek-Samborska M., 2006, *Innowacje obcego pochodzenia w słownictwie kulinarnym*, [w:] *Nowe zjawiska w języku, tekście i komunikacji*, red. A. Naruszewicz-Duchlińska, M. Rutkowski, Olsztyn, s. 100–108.

²³ O języku familijnym pisała I. Artowicz-Skowrońska (2006: 42–50).

²⁴ *Jestem z miasta* – wykonanie Elektryczne Gitary z płyty *Wielka radość*.

Wojtak M., 2007, *Styl gatunku, styl gatunkowy a styl funkcjonalny w perspektywie analitycznej*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 3: *Gatunek a odmiany funkcjonalne*, red. D. Ostaszewska, Katowice, s. 16–24.

Inquiry texts in the city – receiver’s/recipient’s perspective

Abstract

The article shows the wealth of colloquial language features in the city environment through the presence of texts in the city reality which are designed for collective receivers/recipients (eg. sign-board, information advertising, price labels, etc.). In the research, the components revealing descanting in the urban language (dialectal and sociolectal features) were found, as well as the associated evaluation of objects and phenomena, colloquiality or even familiarity of idea transfer, and free realisation of orthographic and stylistic norms. Urban texts bear testimony of frequent language taboo breaking in the original sphere as well as in the area violating tactfulness and politeness canons, up to violation of decency and modesty. In the thesis, the changes in the sphere of native words meaning (neologisms and neosemantisms) and examples of introducing allogenic lexemes (orientalisms) are discussed. The important feature of the examples analysed is ambiguity, present in the lexical area as well as in the global apprehension of the message, which could decide about the language game played with receivers.